NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr. 114 (1257) — Rok 54 | WARSZAWA, WTOREK, 27 KWIETNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 złotych

Tylko Polska i ZSRR za zakazem propagandy ludobójstwa

N. JOI (PAP). — Na posiedzeniu specjalnej podkomisji ONZ do spraw społecznych 4 głosami przeciwko 3 zaaprobowany został projekt delegata radzieckiego Morozowa włączenia „przygotowania ludobójstwa" do kategorii czynów, podlegającym sankcjom.

Przyjęty ustęp przewiduje kary za następujące czyny: spisek w celu dopuszczenia się ludobójstwa, przygotowanie do ludobójstwa podżeganie publiczne, lub prywatne do ludobójstwa, niezależnie od tego, czy zbrodnia ta została wprowadzona w czyn.

Delegat radziecki Morozow wystąpił z zastrzeżeniami, iż w artykule brak paragrafu dotyczącego zakazu propagandy ludobójstwa. Przed definitywnym przyjęciem tego ustępu, komitet 5 głosami (Chiny, Liban, Francja, Stany Zjednoczone i Venezuela) przeciwko 2 (Polska i ZSRR) odmówił włączenia paragrafu, dotyczącego propagandy, zaproponowanego przez delegata radzieckiego.

Paragraf ten przewidywał sankcje za „wszelkie rodzaje propagandy publicznej, za pośrednictwem prasy, radia, kina itd., mającej na celu podżeganie do nienawiści rasowej, narodowej, lub religijnej dla sprowokowania ludobójstwa".

Chińska armia ludowa maszeruje na Czang-Czun

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Pekinu, że wojska Czang - Kai szeka ewakuowały wschodnią część prowincji Chachar.

W Nankinie podano do wiadomości, że 4 armie wojsk ludowych maszerują na Czang-Czun.

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie, powołując się na agencję Sinhua, donoszą, że dowództwo chińskiej armii ludowej ogłosiło nadzwyczajny komunikat o zajęciu dawnej stolicy Chin demokratycznych, Jenanu. Bezpośrednio po zajęciu miasta przez wojska ludowe, demokratyczne władze administracyjne natychmiast przystąpiły do pracy.

Ostatnie zwycięstwa armii demokratycznej wywołały zamieszanie w kołach kierowniczych Kuomintangu. Jak podaje „Nowoje Wremia", na sesji Zgromadzenia Narodowego w Nankinie minister wojny Bai-Tsin-Tsin oświadczył, że uzbrojenie armii Czang-Kai szeka wpada prawie w całości w ręce żołnierzy armii ludowej. Wielu delegatów Zgromadzenia domagało się rozstrzelania b. szefa sztabu wojsk Czang-Kai szeka w Mandżurii, Czen-Czena, który — ich zdaniem — przyczynił się do klęski Czang-Kai szeka. Czen-Czen próbował uciec do Stanów Zjednoczonych.

Delegat prowincji Honan oświadczył, że przybył na Zgromadzenie samolotem, gdyż wszystkie drogi były przecięte przez wojska ludowe. Obecnie nie ma już dokąd wracać, gdyż Honan jest kontrolowany przez armię demokratyczną.

Amerykanie przedłożyli w Londynie plan rozbicia Niemiec

W lipcu r. b. chcą powołać rząd Niemiec zachodnich

N. JORK (PAP). Dzienniki donoszą, że na konferencji londyńskiej delegacja Stanów Zjednoczonych przedstawiła t. zw. plan Litchfielda (kierownik administracji cywilnej amerykańskiego zarządu wojskowego w Niemczech) w sprawie utworzenia państwa Zachodnio - niemieckiego.

Plan ten przewiduje następujące terminy:

W lipcu 1948 ma być ustanowiony tymczasowy rząd Niemiec Zachodnich w Frankfurcie. We wrześniu 1948 mają się odbyć wybory do niemieckiej konstytuanty. W styczniu 1949 ma być ogłoszona konstytucja państwa zachodnio - niemieckiego. W marcu 1949 mają się odbyć wybory do parlamentu, a następnie powinien powstać rząd niemiecki.

Korespondenci londyńscy donoszą, że W. Brytania przyjęła plan amerykański z pewnymi zastrzeżeniami. Anglicy pragną bowiem stworzyć specjalny statut dla Zagłębia Ruhry, aby zachować przywileje W. Brytanii w tym ważnym okręgu przemysłowym.

Również delegacja francuska wysunęła szereg istotnych zastrzeżeń przeciwko planowi amerykańskiemu. Francja gra na zwłokę, pragnąc odwlec utworzenie państwa zachodnio-niemieckiego. Francuzi zdają sobie bowiem sprawę z tego, że — podczas gdy obecnie posiadają oni zwierzchnią władzę w strefie francuskiej — to po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego rola Francji zostanie zredukowana do zera.

Delegacja amerykańska w Londynie, napotkawszy na dość sztywne stanowisko Francji i na zastrzeżenia W. Brytanii wobec planu Litchfielda, zakomunikowała o tym Departamentowi Stanu, domagając się odpowiedniej interwencji. Należy oczekiwać, że w najbliższym czasie Stany Zjednoczone wykorzystają zależność gospodarczą i polityczną W. Brytanii i Francji dla przeforsowania swych planów w sprawie Niemiec.

W Londynie nie mają prawa decydowania o losach Niemiec

MOSKWA (PAP). Znany publicysta radziecki Wiktorow, komentując fakt wznowienia konferencji 6-ciu państw w sprawie Niemiec, stwierdza, że konferencja ta nie posiada żadnego prawa decydowania o losie Niemiec. Jedynie Rada Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw może podejmować uchwały w tej sprawie.

Wiktorow podkreśla, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja są zdecydowane doprowadzić do rozbicia Niemiec. Jeżeli dotychczas tego nie uczyniły, to wskutek chwiejnego stanowiska Francji. Przyczyną wahań rządu francuskiego w sprawie Niemiec jest negatywny stosunek narodu francuskiego wobec polityki, zmierzającej do podważenia współpracy międzynarodowej oraz do odrodzenia potencjału wojennego Niemiec reakcyjnych. Natomiast Waszyngton i Londyn pragną przyśpieszyć ostateczne rozbicie Niemiec, gdyż — jak przyznał dziennik „Times" — zwłoka przyczyni się jedynie do wzmożenia oporu narodu niemieckiego przeciwko planom anglosaskim.

Wiktorow zaznacza, że chodzi tu nie tylko o opór narodu niemieckiego, lecz również narodu angielskiego, który coraz boleśniej odczuwa zgubne skutki polityki Bevina. Dlatego też Amerykanie na obecnej konferencji w Londynie zwiększą swój nacisk na innych uczestników konferencji w sprawie utworzenia rządu zachodnio-niemieckiego.

Konferencja londyńska — kończy Wiktorow — odbywa się za zamkniętymi drzwiami, gdyż sprawy, znajdujące się na porządku dziennym konferencji nie lubią światła dziennego.

Port arabski Jaffa pod obstrzałem moździerzy

Nowa akcja bojowa oddziałów Haganah

Walki między Żydami i Arabami przybierają na sile. Oddziały Haganah przystąpiły w nocy z soboty na niedzielę do ataku na Jaffę.

JEROZOLIMA (PAP). Podczas ataku oddziałów Haganah (według innych doniesień w natarciu uczestniczą też oddziały Irgun i Sterna) na port arabski, Jaffę, rozwinął się najsilniejszy, w porównaniu z innymi walkami w Palestynie, ogień zaporowy moździerzy. Na port spadły liczne pociski.

Według dotychczasowych doniesień zginęło 2 Arabów, a 64 zostało rannych. Liczba ofiar po stronie żydowskiej nie jest znana. Źródła żydowskie podają, że Żydzi zdołali przedostać się poprzez teren, oddzielający arabską Jaffę od żydowskiego miasta Tel Aviv.

Wielu Arabów ucieka z Jaffy.

JEROZOLIMA (PAP). Oddział Haganah wysadził w powietrze w niedzielę kilka domów w jednej z dzielnic arabskich w Jerozolimie. Walka w tej dzielnicy trwała 5 godzin. Atak skierowany był przeciwko bojówkom arabskim, przybyłym z Iraku.

Niemcy instruują Arabów

N. JORK (PAP). Agencja INS donosi, że instruktorami technicznymi oddziałów arabskich, przygotowujących się do walki z Żydami, są oficerowie niemieccy, którzy schronili się w krajach Bliskiego Wschodu.

„Krasnaja Zwiezda" o Palestynie

MOSKWA (PAP). Organ ministerstwa sił zbrojnych ZSRR „Krasnaja Zwiezda", nawiązując do debaty palestyńskiej w ONZ stwierdza, że Anglia pozbawiła Palestynę wszelkich środków finansowych, zamroziła jej fundusze szterlingowe i odmówiła zaopatrywania kraju w żywność pod pretekstem, że 15 maja wygasa jej mandat.

Jednakże chwilowo nie ma żadnych oznak, by Anglicy chcieli rzeczywiście opuścić Palestynę. Starają się oni wszelkimi sposobami umocnić w kraju swe pozycje ekonomiczne. Bez zgody Komisji ONZ Anglicy zagarnęli poniemieckie nieruchomości w Palestynie w charakterze odszkodowań dla Irac-Petroleum Company.

Stany Zjednoczone popierają stanowisko Anglii, zmierzające do zerwania uchwały Zgromadzenia Generalnego ONZ, ponieważ plan podziału Palestyny nie dogadza ani USA, ani Anglii.

Nowy projekt, wniesiony przez delegację amerykańską, podyktowany jest względami politycznymi, gospodarczymi, i wojskowo-strategicznymi. Ma on umożliwić Stanom Zjednoczonym i Anglii kontynuowanie ich kolonialnej polityki w Palestynie pod parawanem opieki ONZ.

Polityka ta — konkluduje pismo — pozostaje w sprzeczności z interesami narodu arabskiego i żydowskiego oraz interesami pokoju i sprawiedliwości, wyrządzając poważną szkodę autorytetowi ONZ.

25 lat pracy OM TUR wkładem w nową organizację

Imponująco wypadł w Warszawie obchód 25 rocznicy istnienia stołecznego OM TUR. Wzięło w nim udział ponad 5 tysięcy OM TUR-owców. Punktem kulminacyjnym była akademia w największej sali stolicy w „Romie". Sekretarz CKW, tow. Ćwik, witając OM TUR w dniu jego święta, oświadczył m. in.: „OM TUR wierny swym 25-letnim tradycjom znajduje się na pełnej drodze realizacji jedności socjalistycznej i demokratycznej młodzieży polskiej".

Wczorajsze uroczystości OM TUR rozpoczęły się złożeniem wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i dekoracją 150 seniorów znaczkami pamiątkowymi. Następnie 5 tys. OM TUR-owców przedefilowało ulicami Królewską i Marszałkowską. Defiladę odebrali przedstawiciel CKW PPS tow. Ćwik oraz przewodniczący KC OM TUR tow. Motyka. Liczne poczty sztandarowe, zwarte szeregi młodzieży spotkały się z gorącym przyjęciem zgromadzonych widzów.

W sali „Roma"

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademia w sali „Roma". Akademię otworzył sekretarz Stołecznego OM TUR tow. Kobrzyński, który oświadczył, że OM TUR rozpoczął swą działalność w chwili, gdy polska klasa robotnicza wkroczyła w nowy etap walki z przemocą i wyzyskiem, a krew robotnicza lała się na ulicach miast. OM TUR wyrastała z najlepszych tradycji walk rewolucyjnych, kształtując swą ideologię na fundamentach jednolitofrontowej, lewicowej myśli socjalistycznej.

Przemawia tow. Ćwik

Jako pierwszy przemówił sekretarz CKW tow. Ćwik. Poddając analizie 25 lat działalności OM TUR-u mówca stwierdza, że organizacja ta była szkołą młodzieży robotniczej, szkołą świadomych i ofiarnych bojowników proletariatu. W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Ćwik wskazał, że młodzież OM TUR-owa w walce o swe oblicze ideologiczne stała zawsze po stronie lewicy socjalistycznej, po stronie Stanisława Dubois. Zastanawiając się nad drogą, którą poszła obecna OM TUR, tow. Ćwik stwierdza, że była ona jedynie słuszna. Jedność dojrzała w naszych polskich warunkach wewnętrznych na drodze coraz bliższej współpracy partii robotniczych oraz organizacji młodzieżowych. Nie ma między nami różnic ideologicznych. Zjednoczone organizacje młodzieżowe będą mogły przy poparciu zjednoczonej partii robotniczej realizować wielkie dzieło odrodzenia młodzieży polskiej.

W ciągłej walce

Następnie głos zabrał przewodniczący KC OM TUR, tow. pos. Motyka, który scharakteryzował działalność przedwojenną OM TUR i stwierdził, że OM TUR-owcy znajdowali się zawsze w pierwszych szeregach walczącej klasy robotniczej.

W czasie okupacji OM TUR-owcy stanęli jedni z pierwszych do twardej walki z hitlerowskim okupantem.

Polska Ludowa otworzyła nowy etap w dziejach organizacji, etap wytężonej pracy nad pełną realizacją tych celów i perspektyw, o które od 25 lat walczył OM TUR. Ukoronowaniem naszych wysiłków jest jedność socjalistycznych i demokratycznych organizacji młodzieżowych — stwierdza mówca.

Następnie przemawiał przedstawiciel ZWM, tow. Świda, który w krótkich i serdecznych słowach pozdrowił OM TUR w dniu jej jubileuszu oraz były wiceprzewodniczący KC OM TUR, senior ruchu sprzed wojny, tow. H. Jędrzejewski.

W zakończeniu akademii Organizacja Stołeczna OM TUR wysłała do sekretarza generalnego PPS, tow. Cyrankiewicza depeszę zapewniając o pełnej solidarności z linią PPS.

Trzeci Zjazd Tow. Przyjaciół Żołnierza

„Naród z żołnierzem — — żołnierz z narodem"

Pod powyższym hasłem rozpoczął dziś w Warszawie swe obrady trzeci ogólnopolski Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza.

Zjazd zgromadził około 200 delegatów z całej Polski, oraz licznych gości.

Obrady zagaił prezes Zarządu Gł. Tow. Przyj. Żołnierza, tow. Stefan Matuszewski.

„Tegoroczny krajowy zjazd Tow. Przyjaciół Żołnierza — powiedział tow. Matuszewski — jest dla naszej organizacji momentem zwrotnym. Wraz ze stabilizacją warunków w kraju i zakończeniem demobilizacji powojennej, organizacja z etapu powojennego wkracza dziś w etap długotrwałego pokoju.

Obecnie najważniejszym zadaniem TPŻ jest rozbudowa działalności kulturalno - oświatowej, popularyzacja wśród społeczeństwa nowego oblicza odrodzonego Wojska Polskiego przez uświadomienie, że odrodzone Wojsko Polskie jest szkołą obywatelską, podnoszącą poziom moralny i intelektualny żołnierza, likwidującą analfabetyzm i uczącą życia społecznego. Społeczeństwo winno zapoznać się z zasadniczymi różnicami, jakie zachodzą między wojskiem Polski Ludowej, a wojskiem z okresu przedwojennego.

Zarząd Gł. TPŻ stawia sobie na nowym etapie pracy zadanie umasowienia organizacji.

Więzy łączące społeczeństwo z żołnierzem Polski Ludowej, który mimo prób kół imperialistycznych, mimo usiłowań odrodzenia potencjału militarnego Niemiec i usiłowań połączenia światowych sił imperialistycznych i faszystowskich przeciwko demokracjom ludowym — stoi twardo na straży pokoju i naszych granic — muszą się coraz bardziej zacieśniać. Tow. Przyjaciół Żołnierza ma tu dużą rolę do spełnienia."

Zjazd w imieniu Marszałka Żymierskiego witał — gen. Kuszko, a w imieniu organizacji społecznych, tow. Jerzy Bogusz.

Po przemówieniach powitalnych zabrał głos tow. pos. Mieczysław Wągrowski, który wygłosił referat ideologiczny.

Na zjazd nadesłano szereg depesz powitalnych, m. in. od wicemarszałka Sejmu, tow. St. Szwalbego, min. poczt i telegr. Szymanowskiego, prezesa Zw. Uczestn. Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację — gen. Witolda, od komendanta głównego organizacji „Służba Polsce", płk. Braniewskiego.

W drugiej części obrad przyjęto sprawozdanie Zarządu Głównego, organizacyjne, finansowe i komisji, Obrady trwają.

W kilku wierszach

— W Pradze podpisano tymczasowe porozumienie bułgarsko-czechosłowackie w sprawach gospodarczych i specjalnych.

— Około 4 miln. Niemców wybierało w niedzielę w Bawarii i Hesji (strefa amerykańska) burmistrzów i radców miejskich.

— Ulegając naciskowi opinii publicznej, rząd francuski postanowił rozwiązać Komitet dla zwolnienia Pètaina.

— W Kairze przed domem b. premiera egipskiego, Mustafy Nahas Paszy, przywódcy opozycji Wafd, eksplodował samochód, naładowany materiałem wybuchowym. Nahas Pasza nie odniósł szwanku.

Plenarne posiedzenie ZPPS

Sekretariat Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godz. 9 rano w sali Centralnego Urzędu Planowania (ul. Daszyńskiego 10, IV piętro) odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

Europejska Komisja Gospodarcza rozpoczyna obrady

GENEWA (PAP). W poniedziałek nastąpi otwarcie 3 sesji europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Na porządku dziennym znajdują się m. in. sprawy współpracy Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) z Organizacją Narodów Zjednoczonych.

Uczestnicy Konferencji omówią również sytuację gospodarczą Europy na podstawie sprawozdania, przygotowanego przez sekretariat Komisji.

Do Genewy przybyli już delegaci wielu krajów, w tej licznie również delegacja polska. W niedzielę przybyli do Genewy delegaci ZSRR i Republiki Ukraińskiej.

Szwedzka prasa o układzie z Polską

SZTOKHOLM (PAP). — Omawiając nowopodpisany układ handlowy między Polską a Szwecją, dziennik „Stockholms Tidningen" stwierdza, iż układ ten oznacza duży krok naprzód w kierunku zdrowych i przyjaznych stosunków handlowych z południowo - wschodnim sąsiadem Szwecji

Dziennik podkreśla z zadowoleniem, iż wymiana handlowa między obu krajami będzie rozszerzona i że Polska dotrzymuje swojej zeszłorocznej obietnicy zwiększenia eksportu węgla do Swecji do wysokości 4 milionów ton rocznie.

Dalszą zaletą nowego układu jest korzystniejszy skład eksportu polskiego do Szwecji. Najważniejsze zaś, że te korzyści uzyskała Szwecja bez ustępstw natury finansowej, które miały poprzednio miejsce w układach między Polską a Szwecją.

Plan Marshalla źródłem zysku prywatnych przedsiębiorstw

N. JORK (PAP). — Prasa donosi, że administrator planu Marshalla, Hoffman, zamierza kierować się następującymi zasadami:

a) operacje będą oparte na konkretnych umowach, zawieranych przez prywatne przedsiębiorstwa po obu ostronach Antlantyku;

b) **Niemcy Zachodnie mają odegrać kluczową rolę w planie Marshalla, wobec czego odbudowa ich ma być przyśpieszona.**

Hoffman zmierza do tego, by plan Marshalla stał się źródłem zysków dla przesiębiorstw prywatnych w Stanach Zjednoczonych i w krajach Europy Zachodniej. W Kołach finansowych nie ukrywa się, że dostawy marshallowskie będą przechodzić przez łańcuch pośredników, wobec czego konsumenci zachodnio - europejscy otrzymają znacznie mniej, niż przewidziano. Również transport odbędzie się na prywatnych statkach handlowych, co spowoduje wzrost frachtu.

W kołach politycznych uważa się, że rząd amerykański zmuszony będzie zmniejszyć przewidziane dostawy do niektórych krajów europejskich, gdyż kredyty okażą się zbyt szczupłe. **Nie dotyczy to oczywiście Niemiec Zachodnich.**

Walka z rasizmem to bój kultury polskiej z zacofaniem

W dniu 25 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady I Ogólnopolskiej Konferencji delegatów okręgów Ligi do Walki z rasizmem. Obradom przewodniczył prof. Zdzisław Grabski.

Z gości zagranicznych przysłuchiwali się obradom tow. Friedman z Paryża i dr. Kramer z Tel Avivu.

Tow. Friedman rzekł, iż robotnicy polscy we Francji biorą żywy udział w pracach Ligi do walki z rasizmem.

Następnie zabrał głos dr. Kramer: — Przynoszę Wam pozdrowienia walczącego Syjonu. Pomnik wystawiony przed paroma dniami na terenie getta warszawskiego jest symbolem naszej wspólnej walki i cierpień, będzie on mówił o wieczności braterstwa ludzi. Walka Hitlera z narodem żydowskim była walką z braterstwem i ideą ludzkości. Wierzymy głęboko, że zwycięży prawda.

Prezes Ligi, Juliusz Gorecki, omawiając zagadnienia nacjonalizmu i rasizmu — stwierdził, że powstały one z pierwotnych pojęć, przeczących chrześcijańskiemu uczuciu miłości bliźniego.

Przed nowym pokoleniem stają zadania realizowania jedności i braterstwa całego świata. W Polsce Liga powstała dla celów odbudowy duchowych wartości człowieka i tworzenia nowego człowieka postępu. Stawia ona przeciwko zasadzie walki, zasadę pracy wszystkich dla wszystkich.

Zagadnienie antysemityzmu w Polsce jest jednym z ważniejszych odcinków prac Ligi. Walka z rasizmem jest bojem całego narodu polskiego i kultury polskiej z zacofaniem.

Następnie prof. dr. Stołychwo wygłosił referat p. t. „Walka z przesądami rasowymi".

Po ożywionej dyskusji nad wygłoszonymi referatami, delegacja Zjazdu złożyła wieniec u pomnika Bohaterów getta.

W poniedziałek dalszy ciąg obrad.

Aparat partyjny zdał egzamin

Referat organizacyjny tow. Tadeusza Ćwika na Radzie Naczelnej PPS

Po raz pierwszy od Kongresu Wrocławskiego Sekretariat Generalny CKW składa przed Radą Naczelną sprawozdanie organizacyjne. W sprawozdaniu tym podzielę się z Radą Naczelną spostrzeżeniami i wnioskami nie tylko natury organizacyjnej, ale i politycznej.

Przede wszystkim pragnę omówić dwie wielkie akcje przeprowadzone przez Sekretariat w okresie sprawozdawczym. Pierwsza — to kampania wokoło uchwał Kongresu Wrocławskiego, druga — to akcja, którą żyje dziś cała Partia — przygotowanie połączenia PPS z PPR w jedną partię polskiej klasy robotniczej.

Kampania pokongresowa

W kampanii poświęconej uchwałom XXVII Kongresu Partii chodziło nam o spopularyzowanie przewodnich myśli Kongresu, wyrażających lewicową linię partii, o uaktywnienie polityczne członków i wzmożenie działalności partii na wszystkich odcinkach naszego życia. Po Kongresie istniało w Partii niebezpieczeństwo wypaczenia przez prawicowe elementy niektórych podstawowych myśli Kongresu. Kampania pokongresowa pogłębiła świadomość socjalistyczną członków Partii, jeszcze bardziej pogłębiła świadomość jednolitego frontu klasy robotniczej.

W okresie sprawozdawczym PPS nie była całkowicie wolna od pewnych odchyleń, w niektórych jej ogniwach. Członkowie Rady Naczelnej znają błędy organizacji łódzkiej, o których mówił tow. Cyrankiewicz w swoim przemówieniu na Radzie Stołecznej PPS. Na trzeciej konferencji łódzkiej ujawniły się nastroje szkodliwe, przeciwko którym wystąpiła Komisja Polityczna i członkowie organizacji łódzkiej. Organizacja łódzka odzyskała swoją równowagę dzięki zmianom organizacyjno-personalnym.

W okresie sprawozdawczym Sekretariat Generalny, walcząc z takimi czy innymi trudnościami, przeprowadził reorganizację w niektórych Komitetach Wojewódzkich i starał się podnieść poziom ideologiczny kierownictwa terenowego. Praca Sekretariatu kształtowała świadomie praktykę jednolitofrontową, która przygotowała członków do zrozumienia potrzeby przejścia na wyższy etap walki o socjalizm — etap pełnej jedności. W okresie tym Partia ujawniła dużą zdolność mobilizacyjną, większą, aniżeli przed Kongresem. W ciągu tego okresu przestawiliśmy naszą organizację na tory nowego statutu uchwalonego następnie przez Kongres Wrocławski. Poczyniliśmy dalsze znaczne postępy na drodze uporządkowania naszej polityki personalnej.

Kampania wokół problemu jedności klasy robotniczej

Teraz przejdę do sprawozdania z kampanii wokół problemu jedności klasy robotniczej. Na wstępie chcę powiedzieć, że nigdy jeszcze w historii odrodzonej PPS — Sekretariat Generalny CKW nie osiągnął takiej sprawności, jak w czasie tej kampanii. Tow. Cyrankiewicz postawił problem jedności 17 marca, a Sekretariat Generalny w ciągu trzech dni zorganizował 15 konferencji aktywów wojewódzkich. Do 5 kwietnia Komitety Wojewódzkie — tu należy podkreślić sprawność komitetów wojewódzkich — miały już za sobą konferencje aktywistów powiatowych i wiele zebrań kół fabrycznych. W 15 konferencjach wojewódzkich brało udział około 6 tys. aktywistów. W dwustu kilkudziesięciu konferencjach powiatowych brało udział około 90 tys. aktywistów powiatowych. W zebraniach dzielnic, na zebraniach kół fabrycznych brało udział 345 tys. członków. Ogółem akcja wewnętrzno-partyjna w ciągu zaledwie dwóch tygodni objęła 427 tys. członków Partii. Sama ta cyfra mówi o rozmiarach i olbrzymim zainteresowaniu tą akcją.

Drugą część akcji wokół problemu jedności, mianowicie wspólne zebrania PPR i PPS cechował również wielki rozmach. W tej chwili Sekretariat nie jest w stanie przedstawić konkretnych cyfr, ile odbyło się wspólnych zebrań i z jaką ilością członków, ale już dziś możemy powiedzieć, że dotychczas kampania ta, która nie jest jeszcze zakończona, objęła ponad pół miliona członków obydwu partii. Sądzimy, że przy dalszym jej rozwoju, akcja obejmie około miliona członków obydwu partii.

Charakterystyczne jest to, że na żadnym niemal zebraniu wewnątrzpartyjnym nie było jakichkolwiek wystąpień przeciw tezie jedności i ujęciu jej w referacie tow. Cyrankiewicza i artykule tow. Gomułki. Towarzysze nasi zabierali licznie głos, a dyskusja ujawniła istotne zainteresowania członków partii szczegółami problemu jedności. Liczne i żywe były również dyskusje na wspólnych zebraniach aktywów obu partii. Oczywiście nie dałbym świadectwa prawdzie, gdybym nie powiedział, że na niektórych konferencjach były momenty niewłaściwe, ale zasadniczo biorąc od najniższych województw, aż do najwyższych, wspólne zebrania odegrały doskonale swoją rolę.

Ocena polityczna i wnioski

Kampania wewnątrzpartyjna jak i kampania wspólnych zebrań dostarczyły bogatego materiału, który daje nam możność oceny politycznej i wyciągnięcia konkretnych i praktycznych wniosków.

Pierwszy wniosek, który trzeba mocno podkreślić, to ten, że przytłaczająca większość członków Partii ustosunkowała się rzeczowo i pozytywnie do problemu jedności klasy robotniczej. Widać było, że większość członków już była przygotowana przez uprzednią praktykę jednolitofrontową do zrozumienia tego zagadnienia.

Drugi wniosek: w toku wspólnych zebrań wytwarza się dobry, zdrowy klimat współpracy pomiędzy członkami obu partii. Dzisiaj coraz więcej towarzyszy mówi wspólnym językiem przyszłej jednej Partii.

Sekretariat stwierdza bardzo dodatni wpływ na ten klimat, jaki wywarło wspólne posiedzenie Komitetów Centralnych PPS i PPR z dn. 3 kwietnia. W szczególności dodatni wpływ na klimat wewnątrz Partii i stosunki między PPS i PPR wywarło przemówienie na tym wspólnym posiedzeniu tow. Gomułki, szczególniej ta jego część, w której tow. Wiesław rozprawił się w sposób bardzo jasny i konsekwentny z koncepcją likwidatorstwa, kiedy mówi o WRN-owskich nosicielach tych tendencji i o sekciarstwie, którego krótkowzroczność wywołuje nastroje likwidatorskie.

Warto też przypomnieć przemówienie tow. Zambrowskiego w Krakowie, które miało wielki wpływ na dobry klimat współpracy krakowskich organizacji. Warto przypomnieć również bardzo męskie postawienie sprawy walki nie tylko z prawicą ale i z sekciarstwem przez członka KC PPR tow. Ochaba, który nawet wymieniał nazwiska towarzyszy z PPR oraz cytował fakty, które świadczyły o niezrozumieniu problemu jedności przez niektórych towarzyszy z PPR. Chcę przypomnieć szereg innych przemówień, jak np. tow .tow. Albrechta, czy Borejszy, którzy we właściwy sposób ujęli zagadnienia walki z niebezpieczeństwem prawicy i potrzebę zwalczania sekciarstwa. Gdy obserwujemy obecną praktykę współpracy, to widzimy, jak pod wpływem procesu jednoczenia się klasy robotniczej znikły codzienne spory, które niejednokrotnie mąciły, a w niektórych organizacjach wypaczały funkcjonowanie jednolitego frontu.

Trzeci wniosek dotyczy problemu walki z niebezpieczeństwem prawicy, o którym tu tak szeroko mówił tow. Cyrankiewicz. Sekretariat Generalny i Komitety Wojewódzkie prowadziły tę walkę po linii ideologiczno-politycznej i organizacyjno-personalnej. Dzięki tej akcji wzmogliśmy czujność i odporność członków partii wobec niebezpieczeństwa prawicy. Byłoby wielkim błędem twierdzić, lub sądzić, że niebezpieczeństwo prawicy mamy już poza sobą, że prawica zniknęła. Prawica nie zniknęła, jak to stwierdził tow. Cyrankiewicz, nie ulotniła się i nadal istnieje.

W jakich formach przejawia się niebezpieczeństwo prawicowe? W podszeptach, w podsycanych zwątpieniach, w niepewności, w nastrojach likwidacji, w sianiu bierności, w pobudzaniu członków Partii do niepłacenia składek (to jest też jedna z form dywersji prawicowej). Często prawicowiec czy agitator WRN-owski udawać będzie potulnego baranka, a skrytymi podszeptami będzie usiłował zatruć albo opóźnić świadomość członków w naszej Partii.

Niebezpieczeństwo występuje jeszcze w innej formie — w formie przyczajania się, a także częstokroć w nowej postaci lewactwa. Istnieje typ ludzi, którzy przedzierżgnęli się w gorliwców, skłonnych do swoistej samokrytyki. Krytyka ta nie ma jednak nic wspólnego z rzeczową i twórczą samokrytykę marksistowską.

Rozumiem członka Partii, który wykonał zlecenia CKW czy Sekretariatu, bronił interesów Partii i wpadał w konflikt z miejscowymi towarzyszami PPR. Niewątpliwie takie wypadki bywały. Dlatego też tych towarzyszy, którzy wedle naszego przekonania wpadli w konflikt miejscowy na skutek tego, że bronili instrukcji CKW, my zawsze jesteśmy w stanie przed takimi czy innymi nieporozumieniami obronić i wyjaśnić z PPR ich sytuację.

Musimy być czujni wobec prawicowców. Ale musimy odróżnić od nich tych ludzi, którzy błądzą. Usuwamy tych błądzących od wpływu na Partię, ponieważ nie dają gwarancji, że będą umieli wytworzyć prawdziwy nastrój w dążeniu do jedności. Ale dajemy im szanse likwidacji odchyleń i wstąpienia do nowej partii. Ci ludzie mogli przejawiać takie czy inne uchybienia prawicowości, dajemy im możność zrozumienia swoich błędów. W toku akcji ujawnia się bardzo wiele wartościowych elementów lewicowych, które pomogą Sekretariatowi w pracy polityczno-organizacyjnej.

Wspólna taktyka

Ustaliliśmy z KC PPR wspólną taktykę, zmierzającą do utrzymania stanu liczbowego członków obu partii. Ktoś mógłby powiedzieć: przecież im będzie zależało na tym, żeby PPS miała jak najmniej członków, a jak najwięcej PPR. Otóż wcale tak nie jest, na odwrót, ze strony Sekretariatu KC PPR ujawniona została troska o to, żeby PPS zatrzymała jak największą liczbę swoich członków. Chodzi o wspólną taktykę, która by zmierzała do tego, żeby obie partie weszły z pełną ilością członków, członków, którzy do końca są wierni jednej i drugiej partii i wnoszą razem do wspólnej partii to, co u nich jest najlepsze.

O podniesienie poziomu ideologicznego

Sekretariat Generalny postawił wobec Partii zadanie podniesienia poziomu ideologicznego. Zaszła potrzeba powołania do kierownictwa osób, które dają gwarancję, że wytworzą należyty klimat we wzajemnych stosunkach PPS i PPR.

W okresie sprawozdawczym Sekretariat Generalny PPS razem z Sekretariatem KC PPR, powołały do życia na wszystkich szczeblach tzw. szóstki międzypartyjne, które są właściwie komitetami wspólnego przygotowania jedności klasy robotniczej. W tej chwili cały kraj, obie partie objęte są siecią setek tych komitetów, które dają nam gwarancję, że będą dobrze uzgadniały taktykę obu partii i będą tę zadania, jakie im partie nakreśliły, przeprowadzały.

W związku z tym należy wspomnieć o problemie szkolenia. Okres przygotowania jedności wysunął, jako jedno z naczelnych zadań, zbliżenie ideologiczne członków obu partii na gruncie wychowania w duchu marksistowskim. Dn. 25 kwietnia CKW PPS i KC PPR zaleciły instancjom obu partyj, co następuje:

a) ujednolicenie i połączenie szkolenia partyjnego na szczeblach kursów fabrycznych i terenowych (dzielnice, miasto, powiat), oraz

b) maksymalne uzgodnienie programów, jak najbardziej wszechstronna wymiana doświadczeń i prelegentów na szczeblach szkół wojewódzkich i centralnych.

Wyniki akcji szkoleniowej

Uważam za swój obowiązek przedstawić Radzie dotychczasowe wyniki szkolenia, prowadzonego przez PPS. Jeżeli chodzi o pierwszy stopień, przeprowadzono kursów 2490, od początku organizacji kursów do 15 kwietnia rb. Kursy te objęły 172.559 członków.

Kursów trzeciego stopnia mieliśmy 51, na których przeszkoliliśmy 1563 towarzyszy. Na kursach 1 stopnia mieliśmy w całym kraju 3612 prelegentów. Liczba słuchaczy kursów informacyjnych, ministerialnych, pracowników partyjnych, przedwyborczych, urządzanych przez Centralną Szkołę Partyjną wyniosła 1707. To jest bilans dotychczasowych prac Wydziału Szkolenia.

Zbiórka na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii

Z kolei omówić należy kilka ważnych akcyj, które podjęliśmy wspólnie z PPR. CKW PPS opracował wspólnie z KC PPR zasady organizacji zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu zjednoczonej partii i wydał w tej sprawie szczegółową instrukcję.

Zasady tej zbiórki są następujące:

1. Zbiórkę przeprowadzają organizacje partyjne PPS i PPR odrębnie wśród członków swojej partii na zasadzie dobrowolnego opodatkowania się proporcjonalnie do zarobków i kosztów budowy domu.

2. Każda z organizacji powołuje specjalnych pełnomocników aż do Komitetów dzielnicowych dla przeprowadzenia tej akcji.

Na wszystkich kołach członkowie obu partii w okresie do 15 maja br. zgłaszają na ręce swoich dziesiętników lub sekretarzy kół jaką kwotę deklarują na budowę domu.

Kwota zadeklarowana przez członka partii może być spłacona w ciągu roku.

3. W pierwszych dwóch miesiącach zbiórka winna objąć przede wszystkim tylko członków obydwu partii.

4. Wpłaty na fundusz budowy domu centralnego przyjmuje od członków skarbnik wzgl. dziesiętnik danego koła partyjnego.

Skarbnik koła prowadzi zeszyt kontrolny. Skarbnicy i dziesiętnicy kwitują wpłacone kwoty cegiełkami Funduszu Budowy Domu.

5. Na miesięcznych wspólnych zebraniach skarbnicy obu kół partyjnych składają sprawozdania o przebiegu zbiórki wśród swoich członków.

6. Nadzór i kontrole nad przebiegiem zbiórki sprawują komitety współdziałania PPS i PPR.

7. Komitety Wojewódzkie dopilnują przeprowadzenia odpowiedniej akcji propagandowo - prasowej, która by systematycznie oświetlała przebieg zbiórki.

Rada Naczelna i towarzysze sekretarze powinni pamiętać, że akcja zbiórki ma olbrzymie znaczenie polityczne. Ma ona być w pewnym stopniu egzaminem dojrzałości naszej Partii i sprawdzianem dojrzałości członków Partii do problemu jedności organicznej.

PPS i PPR są zainteresowane w tym, żeby każda z tych partii miała jak największe rezultaty w akcji zbiórkowej.

Stwierdzam, że to jest nie tylko zagadnienie pełnomocników zbiórki, ale to jest sprawa całej Partii.

Akcja 1-Majowa

Kilka słów jeszcze o akcji 1-szo Majowej. Nie będę mówił ani o hasłach ani o politycznym znaczeniu 1 Maja, bo towarzysze mają to w specjalnych rezolucjach i instrukcjach. Chcę tylko powiedzieć, że dla właściwego przeprowadzenia akcji powołane zostały wspólne komitety 1-szo Majowe, w skład których wchodzą przedstawiciele PPR i PPS, Związków Zawodowych oraz zaproszone są do współpracy inne organizacje, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, organizacje spółdzielcze i inne.

Ustaliliśmy, że akademie będą organizowane w przeddzień 1 Maja. Wprowadzona została inowacja, że na akademii nie będzie dwóch referatów tylko jeden. Z 40 centralnych akademii 20 mieć będzie mówców pepesowskich, a 20 — peperowskich.

Weryfikacja zbliża się ku końcowi

Jeszcze kilka słów w sprawie weryfikacji. Akcja weryfikacyjna, mimo olbrzymich trudności natury technicznej, zbliża się jednak ku końcowi. W terminie przewidzianym przez Centralną Komisję Weryfikacyjną akcja ta zostanie prawdopodobnie zakończona. Według danych, które posiadamy na dzień 20 kwietnia, zweryfikowano 60 — 90% członków. Oczywiście sytuacja różnorako wygląda w poszczególnych województwach.

Akcja prasowa

Jeszcze o akcji prasowej. W okresie sprawozdawczym został zorganizowany Sekretariat Prasowy z tow. Arskim na czele, i Wydział Prasowy, którego kierownikiem jest tow. Tomczyk. W tym czasie przeprowadzono inspekcję pism na terenie: Torunia, Poznania, Gdyni, przeprowadzono odprawę redaktorów prasy PPS oraz wspólną konferencję redaktorów prasy obu partii. Ustalono, że wspólne konferencje redaktorów będą się nadal odbywały regularnie.

Warto zaznaczyć, że na tych konferencjach we wspólnych wnioskach podkreślono rolę i znaczenie prasy informacyjnej, która nie powinna być zamieniana w żadnym wypadku na biuletyny informacyjne wojewódzkich organizacji partyjnych. Prasa obu partii powinna się uzupełniać, a nie konkurować, nie wyklucza to współzawodnictwa pod względem poziomu prasy.

Tow. Oskar Lange na czele Biura Studiów

CKW powołał Biuro Studiów przy Komisji Politycznej CKW. Zadaniem Biura Studiów, na czele którego stanął tow. Oskar Lange, jest przygotowanie materiałów dla centralnych władz partii. Doświadczenie mówi, iż wiele decyzji podejmowanych było bez należytego przygotowania. Musimy w przededniu jedności partyjnej przeprowadzić pewne prace ideologiczne, aby partia nasza przyszła z konkretnymi wnioskami do nowej partii.

Biuro Studiów opracuje wnioski w sprawie szkolenia i będzie współpracowało z analogicznym organem PPR.

W okresie, który stoi przed nami cała organizacja partyjna musi ujawnić największą aktywność.

Wspólna partia — wspólnym domem

Przemówienie tow. R. Zambrowskiego w Krakowie

Podczas uroczystości odsłonięcia sztandaru Komitetu Wojewódzkiego PPR w Krakowie, tow. wicemarszałek Roman Zambrowski, wygłosił przemówienie, z którego przytaczamy większe fragmenty.

Uroczystość dzisiejsza przypada na okres przygotowań do jedności organicznej całej klasy robotniczej. Za kilka miesięcy jedność organiczna, nowa zjednoczona partia robotnicza stanie się faktem.

O jedności klasy robotniczej marzyły w naszym kraju całe pokolenia świadomych bojowników sprawy robotniczej. Mało jest krajów, gdzie tragedia rozbicia klasy robotniczej była tak dotkliwa jak w Polsce, bo w Polsce klasa robotnicza była rozbita i w latach niewoli w walce z zaborcą i w późniejszym okresie w walce z rodzimym faszyzmem i nawet w walce z okupantem hitlerowskim.

Ale właśnie w tym okresie najstraszliwszej dla narodu polskiego niewoli powstała na lewym rewolucyjnym skrzydle polskiej klasy robotniczej **Polska Partia Robotnicza**, a wśród robotników socjalistycznych, mających piękne tradycje walki o niepodległość i socjalizm, podjęła swą działalność lewica socjalistyczna, która za podstawową zasadę swojej linii politycznej przyjęła jednolity front z Polską Partią Robotniczą.

Wzmocnienie całej klasy robotniczej

W ciągu trzech lat jednolity front PPR i PPS wykuwał się z dnia na dzień we wspólnej walce przeciwko reakcji we wspólnej walce o utrzymanie i umocnienie władzy demokratycznej, demokracji ludowej. Ten jednolity front właśnie spowodował takie zbliżenie między PPR-owcami i PPS-owcami, które postawiło na porządku dnia sprawę jedności organicznej i przyśpieszyło proces zjednoczenia obu partii. I my PPR-owcy i towarzysze z PPS chcemy, aby ta nowa zjednoczona partia była jeszcze silniejsza, niż obydwie partie obecnie kroczące w jednolitym froncie.

Chcemy ażeby ta wspólna partia, ku której idziemy, była dla PPR-owców i PPS-owców **wspólnym domem**, jak to powiedział tow. Wiesław.

Wiemy, że są jeszcze w szeregach PPS poszczególni prawicowcy, którzy sieją nastrój przygnębienia, którzy twierdzą, że jedność organiczna, że zjednoczenie partii robotniczych — jest likwidacją PPS. Wiemy, że ci ludzie usiłują w ten sposób rozluźnić, osłabić PPS na progu zjednoczenia partii robotniczych. Wiemy, **że jednolity front oznacza wzmocnienie PPR i PPS, oznacza wzmocnienie całej klasy robotniczej.**

Przyszła partia robotnicza, ku której idziemy, będzie silna wkładem obu partii robotniczych.

Wkład PPR

Możemy być dumni z naszego wkładu ideologicznego. PPR nawiązuje do 70-letniej tradycji zorganizowanego ruchu robotniczego, poczynając od sławnego Proletariatu — Ludwika Waryńskiego, poprzez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, poprzez niezmordowaną, ofiarną pracę, walkę komunistów polskich przed wojną i PPR, która powstała w okresie okupacji i ześrodkowała wszystko pozytywne co było w polskim ruchu robotniczym.

PPR może być dumna ze swojej platformy ideologicznej, która jest platformą rewolucyjnego marksizmu, wzbogaconego doświadczeniami Związku Radzieckiego. Możemy być dumni z wkładu naszej myśli politycznej, która przesunęła granice Polski na zachód, która na nowych zasadach oparła politykę zagraniczną, która jest czynnikiem pokoju i stabilizacji w Europie. W rezultacie tej polityki zagranicznej nasze młode państwo ludowe w ciągu trzech lat ugruntowało niepodległość gospodarczą i polityczną.

Ta polityka zagraniczna naszego państwa, polityka sojuszu ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej, stanowi zaprzeczenie tej starej polityki, która była uprawiana w Polsce przed wrześniem. Spowodowała ona zawiązanie się w naszym państwie, w naszym narodzie licznych węzłów sympatii i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Członkowie PPR to najlepsze elementy, którym najdroższa jest sprawa niepodległości i socjalizmu, ludzie nieprzejednani wobec reakcjonistów, spekulantów i wszelkiego rodzaju wrogów Polski Ludowej, to ludzie klasy robotniczej, którzy rozumieją swoją przodującą rolę, którzy wiedzą, że powinni być najbardziej wymagający wobec siebie i najbardziej surowi wobec tych wszystkich, którzy hańbią dobre imię partii.

Oto nasz wkład, oto wiano PPR dla Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, oto przedmiot dumy.

Jednocześnie partia nasza szczyci się i tym, że **potrafiła w swych szeregach stworzyć atmosferę szacunku dla pozytywnego, twórczego wkładu wszystkich innych partii obozu demokratycznego, a w pierwszym rzędzie — wobec twórczego wkładu wielkich tradycji i walki o niepodległość i socjalizm, który reprezentuje Polska Partia Socjalistyczna.**

Trudne zadania

Wiemy, że mimo ogromnych zdobyczy, które osiągnął nasz kraj w ciągu trzech ostatnich lat na drodze swojego odrodzenia, mimo ogromnych zdobyczy, które ma nasza partia i PPS — stoją przed nami teraz jeszcze poważne i trudne zadania. Zdajemy sobie sprawę z groźby jaką dla pokoleń świata i Europy stanowi działalność imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Są i w Polsce siły, które starają się w związku z działalnością podżegaczy wojennych siać panikę wojenną. My jednak wiemy, że siły pokoju w Europie, siły pokoju w świecie są większe, niż siły wojny, większe niż siły imperializmu. My w żadnym wypadku nie damy się usunąć z pozycji, z których chcą nas zepchnąć agenci i podżegacze wojenni.

Wiemy, że przez pracę nad odbudową Kraju, nad wzmożeniem jego siły produkcyjnej, nad zwiększeniem dobrobytu narodu nad wzmocnieniem jedności klasy robotniczej mas pracujących i całego narodu z każdym dniem poprawiamy nasze położenie i jednocześnie z każdym dniem stajemy się silniejsi.

Przyśpieszanie kroku

Akcja jedności organicznej jednoczenia szeregów klasy robotniczej, która obecnie toczy się w całym naszym kraju, staje się źródłem nowej fali aktywności, nowej fali inicjatywy najszerszych mas robotniczych. **Ta akcja jedności powoduje, że rośnie współzawodnictwo pracy nie tylko PPR-owców, nie tylko PPS-owców, ale również i bezpartyjnych robotników, że idea współzawodnictwa przenosi się także w milionowe masy chłopskie.**

Każdy przyzna, że z dnia na dzień następowały zmiany na lepsze, z dnia na dzień życie człowieka pracy stawało się radośniejsze, bogatsze i że jest w tym przede wszystkim wkład PPR i PPS.

Pamiętacie towarzysze **deklaracje, manifesty obozu demokracji ludowej, obozu stronnictw demokratycznych.** Z dnia na dzień te deklaracje, te manifesty były realizowane w życiu.

Na wiatr słów nie rzucaliśmy i teraz na wiatr ich nie rzucamy, idąc do jedności klasy robotniczej i stawiając przed sobą dumne szczytne zadania — umocnienia demokracji ludowej, zwiększenia naszego wkładu do dzieła pokoju, umocnienia niepodległości i suwerenności narodu polskiego i przyśpieszenia kroku w marszu do socjalizmu.

Rada Naczelna Str. Demokratycznego o zjednoczeniu ruchu robotniczego

W dniu 25 kwietnia br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Demokratycznego.

Po zagajeniu przez prof. Michałowicza, sekretarz generalny S. D. wiceminister Leon Chajn wygłosił obszerny referat polityczny, w którym omówił m. in. stanowisko, jakie zajmuje Stronnictwo w obliczu zjednoczenia się ruchu robotniczego.

W swych założeniach programowych — podkreślił w swym przemówieniu wiceminister, że Stronnictwo Demokratyczne traktuje jedność Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej jako podstawowy element siły Polski Ludowej i gwarancję jej trwałości. Utrwalenie przez ten fakt ustroju demokracji ludowej oznacza również i dla Stronnictwa Demokratycznego pełny rozwój jego możliwości organizacyjno-politycznych.

ŻYCIE PARTII

Komunikat Komitetu Obchodu Święta 1 Maja

Warszawski Komitet Obchodu Święta 1 Maja podaje do wiadomości zainteresowanym, że wszystkie samochody, które mają wziąć udział w manifestacyjnym pochodzie, należy bezwzględnie zarejestrować w Komitecie. Dokonać tego można w SK PPS u tow. Kobrzyńskiego lub w KW PPR u tow. Fedorowicza. Ostateczny termin rejestracji upływa z dniem 26 bm. (poniedziałek) o godz. 13. Zezwolenia wydawane będą w dniu 28 bm. (środa) od godz. 9 do 12 w wydziale organizacyjnym KW PPR.

Odprawa komendantów 1-o Majowych PPS i PPR dzielnicy Powiśle

W dniu 26 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PPS Powiśle odbędzie się odprawa komendantów 1-Majowych wszystkich kół PPS i PPR z terenu Dzielnicy.

Komunikat WK PPS Warszawa

W dniu 26 bm. (poniedziałek) o godz. 10 w lokalu Wojewódzkiego Komitetu PPR (Al. Przyjaciół 3a), odbędzie się wspólna odprawa sekretarzy powiatowych i miejskich PPS i PPR.

ZEBRANIA

ODPRAWA PREZYDIÓW KÓŁ DZIELNICA MINISTERIALNA

W dniu 26 bm. (poniedziałek) o godz. 16 w sali konferencyjnej SK PPS (Mokotowska 24, I piętro), odbędzie się odprawa prezydiów kół Dzielnicy Ministerialnej. Na odprawę winni przybyć przewodniczący, sekretarze i skarbnicy.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W dniu 26 bm. odbędzie się w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odprawa przewodniczących i sekretarzy kół PPS z terenu Dzielnicy.

DZIELNICA WOLA

W dniu 26 bm. o godz. 16 odbędzie się zebranie koła PPS „Stolarnia Mechaniczna".

W dniu 27 bm. o godz. 16, odbędzie się zebranie koła PPS przy SPB.

INFORMACJE

DZIELNICA POWIŚLE KOŃCZY WERYFIKACJĘ

Komitet Dzielnicy PPS Powiśle zawiadamia wszystkich członków Partii, którzy nie złożyli dotychczas arkuszy weryfikacyjnych, że termin zakończenia weryfikacji na terenie Dzielnicy upływa z dniem 27 bm.

KOMUNIKAT KOMISJI WERYFIKACYJNEJ DZIELNICY GROCHÓW

Wszyscy członkowie PPS należący do Dzielnicy Grochów, zatrudnieni poza obrębem Dzielnicy, winni niezwłocznie złożyć wypełnione kwestionariusze personalne. Ostateczny termin składania kwestionariuszy weryfikacyjnych upływa z dniem 30 bm.

ZNMS

ZNMS — SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA

W dniu 26 bm. (poniedziałek) o godz. 19 w sali nr 14 Szkoły Głównej Handlowej, odbędzie się zebranie członków ZNMS — studentów SGH. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

SPRAWOZDANIA

ODPRAWA KOMITETÓW WSPÓŁDZIAŁANIA PPS i PPR W POZNANIU

W Poznaniu odbyła się odprawa terenowych komitetów współdziałania PPS i PPR. Obradom przewodniczył I sekretarz WK PPR tow. pos. J. Izydorczyk. Jako pierwszy zabrał głos sekr. wojew. PPS — tow pos. Włodek, który w obszernym referacie omówił problem jedności organicznej obu partii robotniczych, a następnie przeszedł do omówienia zagadnień, związanych ze Świętem 1 Maja.

Następnie zabrał głos wicemin. Kultury i Sztuki tow. Sokorski, oświadczając m. in.:

Budujemy nową partię, która będzie czołową partią narodu i budować będziemy nową kulturę narodu, której sercem będzie klasa robotnicza.

Tow. Izydorczyk mówił z kolei na tematy organizacyjne. II sekr. WK PPR J. Nowak zapoznał zebranych aktywistów z techniczną stroną zbiórki funduszów na budowę centralnego domu partyjnego. Przemawiając zaś na zakończenie sekretarz WK PPS, tow. Bartczak, wezwał komitety współdziałania do intensywnej i wydajnej pracy.

Komitety Blokowe na straży obowiązujących przepisów

Kontrola czynności prowadzących meldunki, jaką przeprowadzają Komitety Blokowe, wywołuje niekiedy niepotrzebne spory. Celem uniknięcia na przyszłość zadrażnień między nie zawsze znającymi swe prawa i obowiązki stronami, inspektor Dzielnicowych Rad Narodowych tow. Wiśniewski przeprowadza konferencje z przewodniczącymi Komitetów Blokowych, na których omawia się metody pracy Komitetów.

Komitety Blokowe, badając książki prowadzących meldunki powinny przede wszystkim sprawdzać ich aktualność i zgodność ze stanem faktycznym. Należy więc zwrócić uwagę, czy uwzględnia się zmiany, wynikające z ruchu ludności, zgonów, urodzin itp. Leży to w interesie władz skarbowych, wojskowych, sądowych i administracji i statystyki miejskiej.

Nie wolno jednak w wypadku stwierdzenia niezgodności robić „odręcznych" poprawek. Komitet Blokowy może tylko spisać protokół z zauważonej niedokładności i przesłać go Wydziałowi Ewidencji Ruchu Ludności (ul. Brzeska 7) oraz zainteresowanej administracji domu.

Największe na ogół niedociągnięcia spotyka się wciąż pośród administratorów WAN-u. Komitety Blokowe winny tutaj przede wszystkim zbadać: 1) wydawanie kart wymiennych żywnościowych, 2) wykazy dzieci w wieku szkolnym, 3) listę osób podlegających szczepieniom ochronnym. Muszą one także zainteresować się, czy opuszczane mieszkania są zgłaszane do Wydziału Kwaterunkowego Zarządu Miejskiego.

Z dotychczasowych spostrzeżeń wynika, że poważna ilość nieporozumień pomiędzy administracją a lokatorami powstaje na tle rozbieżności zdań co do wysokości opłat za karty wymienne żywnościowe i meldunkowe.

Min. Aprowizacji ustaliło cenę karty wymiennej na 3 zł., lecz życie i praktyka mówią co innego. Powinny też zainteresowane władze określić wysokość opłaty za wypełnianie karty meldunkowej przez prowadzącego meldunki.

Wiadomo, że gdy wypełnia kartę wymienną lub meldunkową zainteresowany, to pokrywa on tylko koszt blankietu, jaka jest jednak cena, gdy tę czynność, wykonuje prowadzący meldunki?

Ponieważ doświadczenie wykazuje, że lokatorzy przeprowadzający się nie lubią chwytać za pióro, a prowadzący meldunki potrafią zażądać 50 zł. od wypełnienia blankietu, należałoby ustalić urzędowe normy! (Rs)

Ofiary

* Na pomnik „Bojownikom Warszawy" pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" złożyli 269.157.— zł oraz Komitet Centralny Organizacji Młodzieżowej TUR 1.505.314.— zł.

* Centralny Zw. Zaw. Metalowców w Polsce dla uczczenia pamięci zmarłego wiceprzewodniczącego Stoł. Rady Narodowej, Wiktora Grodzickiego, zamiast wieńca wpłacił 5.000 zł na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

RADIO

WTOREK, 27 KWIETNIA

Warszawa I

6.00 Sygnał; 6.15 Wiadom.; 6.20 „Zegarynka muz."; 7.00 Dzien. poranny; 7.15 „Zegarynka muz."; 8.35 „Zaklęty dwór" powieść; 12.04 Muzyka lekka; 12.09 Dzien. południ.; 12,25 Koncert rozywk.; 12,50 „Zwiększajmy uprawę lnu i konopi" — pog.; 14.00 Muzyka radziecka; 14.35 Aud. dla dzieci; 16.55 Program lok.; 16,00 Dz. popołudn.; 16.30 Kącik szachistów; 16,35 Muzyka z płyt; 16.45 Skrzynka techn.; 16,55 „O tym jak się spowiadał Hałada" ballada; 17,35 „Galileusz" odczyt; 17.50 „Mozaika muz."; 18,30 „Zaklęty dwór"; 18.45 Muzyka lekka; 19.15 Koncert symf.; w przerwie ok. g. 20.00 Dzien. wieczorny; 21,15 „Wiosna Ludów w poezji polskiej"; 21,25 „Ulubione melodie"; 21,55 „Żelazna kurtyna" II fragm. powieści; 22,10 Koncert krakowskiej ork. PR; 22,45 Program lok.; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 Hymn.

Warszawa II

16,32 „Melodie ludowe"; 17,00 Kwadrans poetycki M. Brauna; 17.15 „Muzyka dla wszystkich"; 18.00 Dzien. popołudn.; 18,35 Muzyka popul.; 19.00 Lekcja języka rosyjsk.; 19.15 „Dla każdego coś miłego"; 20.00 Dzien. wiecz.; 20.50 Muz. taneczna.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2).
Poniedziałek — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Wtorek — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Środa — godz. 18 „Jegor Bułyczow".
Czwartek — godz. 18 „Cyd".
Piątek — godz. 18 „Hamlet".
Sobota — godz. 18 „Dom pod Oświęcimiem".
Niedziela — godz. 14 „Cyd"; godz. 18 „Penelopa".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Król włóczęgów".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 19): godz. 18.15 „Noce gniewu".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Chory z urojenia".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Dom przy drodze".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Rozdroże miłości".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39) godz. 18,30 „Słomkowy kapelusz".

TEATR „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Lisie gniazdo". Dziś nieczynny.

TEATR DZIECI WARSZAWY (ul. Karowa): godz. 13 „Dr Dolittle i jego zwierzęta". Dziś nieczynny.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6) godz. 19 „Duby Smalone".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 rewia „Demokratyczna wiosna".

TEATR GULIWER (Królewska 13): godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

CYRK nr 2. (Plac Starynkiewicza): początek przedstawień codziennie o godz. 19.15. W soboty godz. 15.30 i 19.15. W niedziele i święta godz 12. 15.30 i 19.15.

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Wśród ludzi". Początek seansów: 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) i 21.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Program nr 12. Wstęp — 35 zł.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 23.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Bitwa o szyny". Pocz. seansów: 13, 15, 17 (dla Zw. Zaw.), 21.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56): „Ostatni etap". Pocz. seansów: godz. 13, 15.30 (18 dla Zw. Zaw.), 20.30.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Symfonia Pastoralna". Pocz. o 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „U progu tajemnicy". Początek seansów godz. 13, 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Dziewczę z Północy". Pocz. seansów: godz. 15, 17, 21 (dla Zw. Zaw. o 19).

Akademia w Teatrze Polskim z okazji „Dnia Lasu"

Wczoraj, w Teatrze Polskim z okazji „Dnia Lasu" odbyła się uroczysta akademia. Władze państwowe reprezentowali: członek Rady Państwa dr H. Kołodziejski oraz wicepremier Korzycki. Przemówienie poświęcone roli, jaką odgrywa las w gospodarce polskiej i jak olbrzymie korzyści płyną z eksploatacji nieprzebranych bogactw leśnych, wygłosił minister Leśnictwa — Pododworny.

W bogatej i doskonałej części artystycznej uwzględniającej wyłącznie utwory o tematyce leśnej wystąpili artyści Teatru Polskiego M. Wyrzykowski i E. Barszczewska, chór „Harfa" prof. Lachmana, orkiestra Radia Polskiego oraz dawno niewidziana na scenach stolicy B. Kostrzewska. (Rs)

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85
Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8 86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 135, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy: nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym: do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem: do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 75; od 121 — 200 mm zł 120; od 201 — 300 mm zł 150; powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura: Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa—Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa, ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce: Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul. Daszyńskiego 16 i oddziały: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

B — 60020 — Druk. Sp. Wyd. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

— Czy Gubernator wie o pańskim przyjściu?

— Wie. Telefonowałem i powiedziałem mu, że przyjdę... Czy Gubernator nie chce mnie przyjąć?...

— Ależ Gubernator z pewnością przyjmie pana... proszę... niech pan odsapnie.. proszę usiąść...

Darrow usiadł w poczekalni i w myślach raz po raz powtarzał to, co zamierzał powiedzieć Gubernatorowi. Zanim opuściła go odwaga, rozszerzał ramy tego, co początkowo chciał powiedzieć. Prowadził teraz w myślach całą rozmowę, zdanie po zdaniu, zmierzając do celu, który sobie wytknął.

Ta imaginacyjna rozmowa podnieciła go ogromnie i gdy Darrow został wreszcie wprowadzony do gabinetu Gubernatora, wewnętrznie czuł się raczej jak surowy sędzia, aniżeli jak ktoś, kto sam domaga się czegoś od sądu.

Ale Gubernator, który sam do niedawna był sędzią, uśmiechnął się i wyciągnął do niego rękę.

— Cieszę się, że pana widzę, Clarence...

— I ja jestem bardzo rad, Gubernatorze — odpowiedział Darrow kłaniając się i zastanawiając nad tym, że jak na człowieka, który niedawno chorował po najbardziej wyczerpującej kampanii, jaka kiedykolwiek toczyła się w Stanie Illinois przy wyborach, Gubernator Pete Altgeld wygląda wyjątkowo dobrze, można by powiedzieć: doskonale. Jego niebieskie oczy są pełne życia, uścisk dłoni jest mocny, ciepły.

Niektórzy uważali, że Gubernator zestarzał się. Widać było na nim ślady przebytej kiedyś malarii, która i teraz niekiedy dawała znać o sobie. W brodzie było już sporo siwych włosów. Ale niewątpliwie Gubernator należał do ludzi, którzy z biegiem lat przystojnieją.

Darrow rozumiał teraz, dlaczego tylu ludziom po prostu podoba się twarz Gubernatora. To stwierdzenie jeszcze bardziej go zmieszało i chociaż Darrow był o niecałe dziesięć lat młodszy od Gubernatora (który miał teraz czterdzieści pięć lat), czuł się wobec niego jak młodzik przy dojrzałym, statecznym mężczyźnie.

To uczucie wzmogło się jeszcze bardziej, gdy Gubernator zwrócił się do niego, mówiąc:

— Myślałem, że to w jakiejś osobistej sprawie...

— Nie... To nie jest osobista sprawa...

— Więc urzędowa?

— Można ją uważać również za urzędową... to zależy...

— A więc dobrze... Niech pan siada... Zapali pan cygaro?

— Dziękuję... wolę stać...

— Jak pan woli.

Gubernator siedział przy swoim biurku. Patrząc na krawędź biurka i unikając wzroku Gubernatora, Darrow zaczął od słów:

— Przychodzę w sprawie tych trzech z „Haymarket", w sprawie Fieldena, Schwaba i Neebego.

— Ach tak... O co chodzi?... — w głosie Gubernatora dało się wyczuć lekkie, prawie niedostrzegalne rozdrażnienie.

Gubernator lubił Clarence'a Darrow. Nawet bardzo lubił, chociaż nie zaliczał go do grona swych przyjaciół. Ci, co bliżej znali Gubernatora, wiedzieli, że ma bardzo niewielu przyjaciół, takich w prawdziwym znaczeniu tego słowa.

— Ci ludzie wciąż jeszcze siedzą w więzieniu — powiedział Darrow.

— Wiem, że są w więzieniu.

— Protestuję przeciwko temu! Jestem przeciwny dalszemu trzymaniu ich pod kluczem — ciągnął po chwili Darrow, wciąż unikając wzroku Gubernatora — i jestem pewien, że pan, Gubernatorze, również nie jest tym zachwycony... Trzeba więc było panu przypomnieć o...

— O czym przypomnieć?... — zapytał Gubernator.

— O tym — wybuchnął naraz Darrow — że tysiące wyborców dlatego oddało swoje głosy na pana, jako przyszłego Gubernatora, że liczyli na ułaskawienie tych trzech więźniów. Taka była właściwie umowa między nami... Minęły trzy miesiące od chwili objęcia urzędowania i...

— Co to znaczy „umowa między nami"?... — przerwał mu Altgeld. Niezupełnie rozumiem, o jaką „umowę" panu chodzi.

Darrow reagował intensywnie i wrogo. Wystarczyło spojrzeć na jego twarz, aby domyślić się, co powie.

— Chwileczkę... zaczekaj pan!... — znów przerwał mu Altgeld, który najwidoczniej również z trudem hamował swój gniew.—Zanim mnie pan zacznie uważać za Judasza, proszę sobie przypomnieć, co mówiłem. Powiedziałem, że zajmę się tym, że rozpatrzę sprawę tych anarchistów. Nie strzelaj pan do mnie od razu z tak ciężkiej armaty. Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jakie ta historia budzi w panu uczucia... Zresztą ma pan wszelkie podstawy do tego, ale chyba orientuje się pan doskonale.

— Co pan chce przez to powiedzieć — Gubernatorze?

— Chcę powiedzieć, że gdybym ułaskawił tych trzech — zakrakaliby mnie!

— Jestem przeciwnego zdania — odparł Darrow.

— Przeciwnego? proszę... Wpada pan tu do mego gabinetu, by mnie powiadomić o tym, jak pan się na to wszystko zapatruje, i z góry oświadcza pan, że... „jest przeciwnego zdania". Żadnych obietnic ani zobowiązań nie składałem! Właściwie mówiąc, zamiast siedzieć i słuchać tego, co mi pan tu zarzuca, powinienem... wyprosić pana za drzwi...

— Proszę...! — Darrow zerwał się i powtórzył: — Proszę, niech mnie pan każe wyrzucić!

— Nie gadaj pan głupstw! Siadaj pan i mów do rzeczy.

Darrow odparł bez cienia urazy:

— „Siadaj i mów do rzeczy!" Właśnie... Mam usiąść i uprzytomnić sobie, że palnąłem głupstwo, przychodząc tu — do tego sanktuarium — i zakłócając panu spokój... O to panu chodzi, Gubernatorze? Niech mi pan w takim razie od razu wypomni, że jestem niewdzięczną kreaturą. Bo dzięki komu wszedłem do polityki? — dzięki Gubernatorowi Altgeldowi. Kto dał mi stanowisko? — Gubernator Altgeld.

(42) (d. c. n.)

Wiadomości sportowe

Polonia — Widzew 6:1 (2:1)

Słaba gra stołecznej drużyny

Publiczność warszawska opuszczała wczoraj Stadion W. P. po meczu Polonia — Widzew z dużym niesmakiem, mimo, iż Polonia odniosła wysokie zwycięstwo w stosunku 6:1. Przyczyną niezadowolenia czterotysięcznej widowni, była bardzo słaba gra zespołu warszawskiego, w szczególności przed przerwą. Publiczność oczekiwała od swych pupilków lepszej gry, a tymczasem stwierdziła, że poloniści w tym sezonie nie tylko nie poczynili żadnych postępów, lecz wyraźnie cofnęli się w swym rozwoju, wykazując brak treningu, a nawet ambicji.

Pierwsza połowa wczorajszych zawodów przy stanie 2:1 dla Polonii nie wskazywała, że Polonia zdobędzie dwa pierwsze punkty. Dopiero po przerwie, gdy drużyna Widzewa nie wytrzymała kondycyjnie i grała przeważnie defensywnie, napad Polonii zdobywał częściej pole i w krótkich odstępach czasu strzelił 4 bramki, nie wykorzystując zresztą wielu pierwszorzędnych pozycji. Nie ulega dla nikogo wątpliwości, że drużyna warszawska przeżywa jakiś wewnętrzny kryzys, nie przeprowadza systematycznych treningów, a atak — w ub. roku podpora drużyny — pozbawiony jest dyspozycji strzałowej.

W drużynie warszawskiej pozycję środkowego pomocnika, a zarazem trzeciego obrońcy, zajął Wiśniewski. Pracowity ten zawodnik ze względu na niski wzrost, nie nadaje się na to stanowisko i raczej Brzozowski powinien je z powrotem zająć. W obronie w pierwszej połowie gry Gierwatowski był bardzo słaby i niepewny. Dopiero po przerwie zawodnik ten wyraźnie się poprawił i zagrał o wiele lepiej. W napadzie Świcarz, dobrze kryty przez pomocników Widzewa, nie odegrał należytej roli i rzadko dochodził do strzału. Najniebezpieczniejszym z całego napadu był Szularz. Niestety, strzały jego nie trafiały do siatki. Pudłowanie zresztą było udziałem całej linii napadu. Najlepiej jeszcze zaprezentowali się w drużynie warszawskiej: Pruski w obronie, Brzozowski w pomocy oraz w napadzie Jaźnicki i Szularz.

Drużyna RKS Widzew, złożona z młodych zawodników, fizycznie słabych, nie wytrzymała kondycyjnie wczorajszych zawodów. Niemal wszyscy zawodnicy posiadają słabą technikę, a także i taktycznie gra ich jest surowa. Ambitny ten zespół, który braki nadrabiał ofiarnością, wymaga gruntownego wyszkolenia technicznego i taktycznego. Najlepszą formacją Widzewa jest napad, który pod bramką mało kombinuje, natomiast bardzo szybko strzela, lecz niestety celność strzałów pozostawia wiele do życzenia. Pomoc, grająca przeważnie w defensywie, mało wspierała napad, względnie piłki, podawane do napadu górą, stawały się łupem przeciwnika. Obronie Widzewa — brak silnego i pewnego wykopu. Bramkarz stał na wysokości zadania, ale nie stanowi jeszcze wysokiej klasy.

Przed sędzią, mjr. Sznajdrem, stanęły drużyny w następujących składach: Widzew — Uptas, Kopaniewski — Reszka, Hanysz — Konarski — Słaby, Wróbel — Nowiszewski — Cichocki — Gbyl — Marciniak. Polonia: Sosnowski, Pruski — Gierwatowski, Brzozowski — Wiśniewski — Szczawiński, Jaźnicki — Wołosz — Świcarz — Szularz — —Ochmański.

Grę rozpoczyna Polonia, która od razu opanowuje pole, lecz nie dochodzi do strzału. Widzew dopiero po dziesiątej minucie przedostaje się na pole przeciwnika i z pierwszego przeboju Cichocki strzela pierwszą i jedyną bramkę dla swej drużyny. Na widowni konsternacja. Zanosi się na sensację. Dopiero w 15 minucie następuje atak Polonii i Jaźnicki z podania Szularza strzela do pustej bramki. W 27 minucie Wołosz z kilku metrów zdobywa drugą bramkę dla Polonii. Po przerwie w 3 minucie Widzew ma możność wyrównania, lecz lewy łącznik nie trafia do pustej bramki.

Polonia zdobywa teraz zdecydowaną przewagę, formalnie siedzi na polu karnym Widzewa, lecz nie umie oddać ani jednego celnego strzału. Niezadowolona publiczność zaczyna gwizdać. Dopiero od 8 minuty napad Polonii zaczyna grać z myślą i rozpoczyna strzelanie serii bramek, rozpoczętej przez Świcarza. W 12 minucie kolejną bramkę zdobywa Ochmański, w 2 minuty później Wołosz i w 20 minucie Szularz z podania Jaźnickiego. Na tym kończą się możliwości strzałowe Polonii i znów gra staje się otwarta. Od czasu do czasu napastnicy Widzewa przedostają się na pole karne przeciwnika, lecz nie udaje im się już zmienić wyniku, który brzmi 6:1 (2:1).

Sędzia zawodów, mjr. Sznajder, również miał wczoraj słaby dzień.

AKS—ŁKS 4:1 (1:0)

ŁÓDŹ (tel. wł.). Drużyna Śląska miała przewagę i była lepsza szczególnie w linii napadu. Bramki dla AKS zdobyli: Spodzieja, Wieczorek i Pyłek, dla ŁKS — Dawid.

Legia—Tarnovia 3:1 (1:1)

TARNÓW (tel. wł.). Legia zaprezentowała się z jak najlepszej strony, uzyskując zwycięstwo przekonywające i w pełni zasłużone. Najlepszą częścią drużyny warszawskiej była linia ataku z Oprychem, Cyganikiem i Mordarskim na czele.

Pierwszą bramkę dla Legii zdobył Oprych z pięknej centry Mordarskiego. Wyrównał Roik II z karnego. Po przerwie zdecydowaną przewagę miała Legia, zaś prowadzenie dla niej uzyskał Oprych i wynik ustalił w 77 minucie Cyganik.

Ruch — ZZK (Poznań) 2:0 (1:0)

WIELKIE HAJDUKI (tel. wł.). — Gospodarze wystąpili bez Alszera, którego zastąpił Peterek, w 4 minucie zdobył on prowadzenie dla Ruchu. ZZK narzucił od pierwszej chwili ostre tempo, lecz nie zdołał zaskoczyć gospodarzy. Na ogół gra otwarta ze zmiennymi atakami. Na 10 minut przed końcem gry, Cieślik zdobył drugą bramkę dla Ruchu, ustalając wynik dnia. Widzów około 10.000.

Garbarnia—Warta 5:0 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Przykrą sensacją dla Poznania jest fakt ciężkiej porażki mistrza Polski „Warty" doznanej dziś na własnym boisku w spotkaniu z Garbarnią w stosunku 5:0 (1:0). Drużyna krakowska, mimo iż od 26 minuty wskutek wykluczenia przez sędziego obrońcy Rakoczego, grała w dziesiątkę, była we wszystkich liniach lepsza od gospodarzy.

Warciarze choć mieli lekką przewagę, nie potrafili jej wykorzystać cyfrowo, do czego przyczynił się znakomicie grający bramkarz Garbarni Jakubik. Bramki dla Garbarni zdobyli Górecki z karnego, a po przerwie Foryszewski dwie, Nowak jedną i Sołek jedną. Warta nie wykorzystała rzutu karnego.

Cracovia—Rymer 2:1 (1:1(

RYBNIK (tel. wł.). Drużyna krakowska wystąpiła w osłabionym składzie bez Gędłka, Szeligi, Szewczyka i Bobuli. Krakowianie nie pokazali specjalnie ładnej gry i raczej winni byli zwyciężyć gospodarze, gdyby nie pech, który ich prześladował. Prowadzenie uzyskali gospodarze przez Frankego, po czym wyrównał dla Cracovii Różański. Po przerwie decydującą bramkę dla Cracovii zdobył Glimas. Widzów 10 tysięcy.

Wisła — Polonia (Bytom) 5 0 (2:0)

KRAKÓW (tel. wł.). W meczu o mistrzostwo Ligi Państwowej, Wisła pokonała zasłużenie, choć zbyt wysoko, Polonię bytomską 5:0 (2:0). Gospodarze pod każdym względem przewyższali gości, a najlepszą ich linią była pomoc.

Z początku przewagę miała Polonia, lecz nie umiała tego wykorzystać cyfrowo.

Bramki dla Wisły zdobyli: Kohut 3, Rupa i Gracz po jednej.

Wiśniewski (K. S. Gwardia) zwyciężył w biegu kolarskim w Warszawie

Trzeci z kolei wyścig kolarski o puchar przechodni komendanta MO m. st. Warszawy, płk. Konarzewskiego, rozegrany został wczoraj w Parku Paderewskiego na dystansie 100 km (56 okrążeń po 1800 m.).

Zawody odbyły się w bardzo złych warunkach atmosferycznych przy silnym, zimnym wietrze i padającym na zmianę ze śniegiem, deszczu. Wielu zawodników, nie mając odpowiednich kostiumów, wycofało się z wyścigu z powodu zimna, tak że z 38 startujących kolarzy licencjonowanych, bieg ukończyło zaledwie 16, a w tym tylko 7, którzy nie dali się zdublować przez czołówkę.

Zawodnicy ruszyli zwartą grupą, która rozciągnęła się dopiero po pierwszym finiszu premiowanym. Przed drugim finiszem wycofują się z wyścigu ze znanych zawodników Motyka, Kapiak J. i Grynkiewicz, a po finiszu Pietraszewski L. i Wendor (Kraków). Co kilka następnych okrążeń odpada jakiś zawodnik, tak że po czwartym finiszu zostało ich tylko 16.

Zwycięstwo na finiszu zdobył Wiśniewski (ZS Gwardia — W-wa) w czasie 3:14,09 godz., 2) Czyż (ŁKS) — 3:14,10, 3) Gabrych (Odzieżowiec — Łódź) 3:14,11, 4) Leśkiewicz Jerzy (Odzieżowiec Łódź) — 3:14,12. Za czołówką w drugiej grupie przyjechali (niezdublowani) — 5) Wojcieszek (Partyzant — Łódź), pozostali zawodnicy byli o 1 okrążenie za czołówką w kolejności: 8) Olszewski (Sarmata), 9) Kudert (Gwardia — W-wa), 10) Bukowski (Gwardia — W-wa), 11) Napierała (Sarmata — W-wa), 12) Wójcik (SKP — W-wa), 13) Kolski (Odzieżowiec — Łódź), 14) Przybysz (Gwardia), 15) Brzozowski (Gwardia) i 16) Ciesiołkiewicz (Gwardia).

Musimy tu podkreślić wielką ambicję kolarzy, którzy mimo tak ciężkich warunków atmosferycznych bieg ukończyli. Przykrą niespodzianką jest niezbyt dobra forma czołowych zawodników naszej drużyny narodowej, którzy po skończeniu obozu w Wieńcu-Zdroju, nie potrafili pokonać Wiśniewskiego, przygotowującego się do wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa indywidualnie, ale jak się okazało bardzo dobrze.

Przed wyścigiem głównym odbył się bieg dla „kartowiczów" na dystansie 25 km, w którym zwycięstwo odniósł Iwanowski (Gwardia — W-wa) w czasie 49:37 przed Cuchem (Gwardia) — 49:39 i Niegockim (WTC) — 49:40. Startowało w tym biegu 28 młodych kolarzy, a do mety dojechało 19.

Bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski

OLSZTYN. Wczoraj odbył się w Olsztynie bieg na przełaj pań o mistrzostwo Polski na dystansie ok. 1.000 m. Zwyciężyła Cieślikówna z Poznania w czasie 3:58,8, przed Borowską z Olsztyna 4:24,5 i Bierzańską z Olsztyna 4:46,8.

Pływacy „Elektryczności" osiągnęli najlepsze wyniki

W ubiegłą sobotę i niedzielę pływalnia polskiej YMCA była widownią bojów o drużynowe mistrzostwo okręgu warszawskiego w pływaniu. Po pierwszym dniu jasnym się stało, że główna batalia rozegra się między „Elektrycznością", AZS-em i YMCA, które z miejsca objęły prowadzenie w punktacji i nie oddały go ani na chwilę, żadnemu z siedmiu pozostałych zespołów.

Drugi dzień mistrzostw pogłębił jeszcze wyraźnie różnicę klasy między czołówką, a resztą klubów, co najlepiej obrazuje końcowa klasyfikacja: 1) „Elektryczność" 1065 pkt., 2) AZS — 937, 3) YMCA — 668, 4) SKS — 168,5, 5) Polonia — 150,5, 6) Świetlice — 70, 7) Skra — 44, 8) Varsovia — 33, 9) Zryw — 6.

Z wyników niedzielnych, zasługujących na uwagę, należy wymienić czas Jarmoluka na 100 m st. dowolnym — 1 minuta 9 sek. Jabłoński z „Elektryczności" był na tym dystansie o 0,1 sek. gorszy. W konkurencjach męskich, krótkie dystanse i sztafety były domeną „Elektryczności", dzięki Czuperskiemu, Jabłońskiemu, Nowakowi, a także startującemu w kategorii juniorów Ludwikowskiemu, który na 100 m st. dow. osiągnął czas 1:16,4. W konkurencjach kobiecych tryumfowały akademiczki, ustępując tylko w 100 m stylem dowolnym i grzbietowym Szulakiewiczównie z „Elektryczności".

Mistrzostwa zakończyły się rozdaniem nagród i dyplomów zwycięzcom poszczególnych konkurencji.

„Mistrzostwa były bilansem całorocznej pracy WOZP — mówi ob. Witold Sapieha, członek Zarządu WOZP — i każdy musi przyznać, że bilans ten wypadł bezwzględnie dodatnio. Rewelacyjnych wyników nikt z nas nie oczekiwał, ale liczba 250 zawodników startujących jest najlepszym świadectwem, iż na polu umasowienia sportu pływackiego zdziałano wiele.

Dzisiejsza rewia młodych sił pozwala nam z ufnością patrzeć w przyszłość". (Ka St.).

Likwidacyjne zebranie ZPZS ZRSS połączy się z KCZZ

Pod przewodnictwem prezesa PZB, Bielewicza, odbyło się wczoraj w lokalu PZPN walne zebranie Związku Polskich Związków Sportowych z udziałem przedstawicieli 17 związków z 21 zrzeszonych w ZPZS. Na zebraniu obecny był również dyr. GUKF — inż. Kuchar.

Po sprawozdaniu ze swej działalności, dotychczasowy zarząd ZPZS złożył mandaty.

Następnie przewodniczący związkowej rady KF i Sportu — tow. dr Zajączkowski omówił sprawę reorganizacji sportu. Działalność ZPZS polegała na koordynacji prac poszczególnych związków. Organizacje młodzieżowe, w pierwszym rzędzie OM TUR i ZWM, organizowały kluby i opiekowały się sportowcami, lecz nie należąc do ZPZS, nie mogły uczestniczyć w pracy tego związku. Obecnie, w ramach akcji upowszechnienia sportu, powstaną wszędzie kluby w oparciu o organizacje macierzyste (KCZZ, Org. Młodzież., Wojsko, M. O.), toteż ZPZS musi przerodzić się w centralny organ zrzeszeń sportowych o znacznie szerszym zakresie pracy. W nowej organizacji poważną rolę będzie odgrywał czynnik społeczny.

Przed centralnymi władzami sportowymi staną następujące zadania: 1) zapewnienie podstaw finansowych dla wszystkich związków centralnych i okręgowych, 2) scentralizowanie składek, 3) sporządzenie kartoteki zawodników, 4) ustalenie kalendarza imprez wspólnego dla wszystkich gałęzi sportu. Tow. dr Zajączkowski zapowiedział połączenie się ZRSS — znanego ze swej owocnej działalności — z KCZZ; ma to na celu uproszczenie organizacyjne.

Z kolei dyr. Kuchar podał wytyczne prac GUKF.

Śmiertelny wypadek na ringu w Poznaniu

POZNAŃ (tel. wł.). W czasie walk pierwszego kroku bokserskiego w Poznaniu zaszedł podczas spotkania w wadze półśredniej między Hadyniakiem („Warta") i Koldykiem (ZZK — Poznań) nieszczęśliwy wypadek. Hadyniak otrzymawszy w drugim starciu silny cios w szczękę zmarł na skutek wylewu krwi do mózgu.

Mistrzostwa kl. A okr. warszawskiego

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A — WOZPN padły następujące wyniki: Marymont — Zryw 4:0, Syrena — SKS 2:0, Polonia I B — Pogoń Grodzisk 5:3 i Znicz — Pogoń 3:2.

Blaski i cienie meczu Czechosłowacja-Polska

Międzypaństwowe zawody piłkarskie Czechosłowacja — Polska, rozegrane 18 kwietnia na Stadionie WP, zapisały się złotymi zgłoskami w historii naszej piłki nożnej. Osiągnięte przez reprezentację polską zwycięstwo w pięknym stylu nad renomowanymi piłkarzami Czechosłowacji, w stosunku 3:1, może i powinno stać się punktem przełomowym na drodze do odrodzenia się polskiej piłki nożnej. Spotkania Czechosłowacja — Polska i Praga — Śląsk wykazały, że gra naszych piłkarzy, obok jeszcze wielu braków i wad, posiada również dodatnie walory, które pozwoliły drużynom polskim na osiągnięcie zaszczytnych zwycięstw. Pozbywszy się więc kompleksu niższości, powstałego po zeszłorocznych niepowodzeniach, mamy wszelkie szanse (nie ulegając jednak megalomanii), po usunięciu jeszcze licznych braków, ubiegać się jako „równi z równymi" o zajęcie jednego z czołowych miejsc w piłkarstwie europejskim.

Nie jest to oczywiście sprawa, ani prosta, ani łatwa, bo na drodze do zajęcia takiego miejsca staną nam jeszcze potentaci piłkarscy jak Jugosławia i Węgry, uczestniczące w Igrzyskach Bałkańskich. Nie zrażając się sławą tych potentatów będziemy systematycznie podnosić poziom naszej gry, co da się zrealizować już w niedalekiej przyszłości, dzięki pozytywnemu stosunkowi państwa również i do sportu wyczynowego, jako oręża propagandowego w kierunku zbliżenia narodów. W najbliższej przyszłości otrzymamy warunki dla technicznego wyszkolenia utalentowanego narybku piłkarskiego. Zdobycie zatem jednego z czołowych miejsc w piłkarstwie europejskim zależne jest od nas samych, od naszej zdecydowanej woli, od sumiennego i fachowego treningu, trybu życia i wytrwałości w zdążaniu do celu.

Skoro już mowa o meczu Czechosłowacja — Polska należy również omówić stronę organizacyjną tej imprezy, co jest tym bardziej wskazane, ponieważ w br. będziemy mieli w stolicy jeszcze kilka imprez tego rodzaju. Organizacja meczu Czechosłowacja — Polska od strony technicznej nie pozostawiała nic do życzenia. Zawodników polskich sprowadzono na czas do Warszawy, poddano treningowi kondycyjnemu, a gości przyjęto bardzo serdecznie i dobrze ulokowano. Boisko doprowadzono do możliwie najlepszego stanu oraz przygotowano widownię, na której znalazło pomieszczenie około 40 tys. osób.

Zbagatelizowano natomiast stronę propagandową imprezy, mającej tak duży ciężar gatunkowy. Zarząd PZPN ograniczył się wyłącznie do wydania jednego komunikatu o przyjmowaniu zgłoszeń na bilety wstępu dla urzędów, związków i organizacji. Nie ogłosił natomiast oficjalnie żadnego materiału propagandowego, nie podał do wiadomości publicznej składu drużyn, ba, nawet nie ogłosił oficjalnie godziny rozpoczęcia zawodów. Co więcej, PZPN wprowadził zupełną nowość a mianowicie nie wydrukował afiszy, choć mecz ten prosił się o artystyczny plakat pamiątkowy.

PZPN poszedł po linii najmniejszego oporu, po linii bardzo ryzykownej. PZPN wykorzystał poparcie, jakie prasa polska — wykazująca wielkie zrozumienie dla sportu — udziela tej dziedzinie życia społecznego, użyczając sportowi wiele drogocennego miejsca na swych łamach. Zarząd PZPN wychodził prawdopodobnie ze stanowiska, że mecz Czechosłowacja — Polska nie potrzebuje wcale propagandy oficjalnej, bo ludzie i tak będą „walili drzwiami i oknami" i dlatego nawet nie ogłosił punktów przedsprzedaży biletów. Propagandą zajęli się więc sami dziennikarze i posługując się informacjami osób kompetentnych a także i niekompetentnych, nadali meczowi rozgłos, którego efekt przeszedł wszelkie oczekiwania organizatorów.

Poświęcając tak wiele miejsca tej sprawie, pozwalamy sobie zwrócić uwagę PZPN, aby w przyszłych imprezach międzypaństwowych nie ograniczał się w dziedzinie propagandy do pozostawiania tej sprawy „prywatnej" inicjatywie dziennikarzy, zmuszonych szukać informacji po omacku, lecz by sam dostarczył prasie oficjalnych danych a także wydrukował plakat.

W końcu, chcemy również zaznaczyć, że nie jest celowym posunięciem umieszczanie dziennikarzy — sprawozdawców w loży wieżowej, skąd niepodobna obserwować dokładnego przebiegu zawodów.

R. L.

Rzeźnicki wygrał wyścig „Expressu Poznańskiego"



Przemówienie posła Izydorczyka na otwarciu wyścigu „Expressu Poznańskiego"

POZNAŃ (tel. wł.). — Do ostatniego etapu wyścigu kolarskiego o nagrodę przechodnią Redakcji „Expressu Poznańskiego" stanęło na starcie w Gorzowie 21 zawodników. Tuż za Gorzowem zawodnicy rozbili się na kilku grup.

Czołówka, mimo kilkakrotnych ucieczek zainicjowanych przez Rzeźnickiego i Wyględę trzyma się razem do 18 km przed metą. Na metę w Poznaniu wpada pierwszy Rzeźnicki w czasie 3:48:12 godz. przed Wyględą — 13:48:2 godz. i Komorniczakiem 3:57:25 godz.

W klasyfikacji ogólnej: 1) Rzeźnicki (ZZK — Warszawa) — 12:03 : 16,6 godz, 2) Wyględa („Ruch" — Chorzów) — 12:08:38,2 godz., 3) Komorniczak (HCP — Poznań) 12:15:07 g



Zawodnicy ruszają ze startu

„Tęcza" (Łódź) — „Warta" (Poznań) 9:7
Łodzianie na trzecim miejscu

ŁÓDŹ (tel. wł.). Ostatni z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie mecz na terenie Łodzi zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem łódzkiej „Tęczy" nad poznańską „Wartą" w stosunku 9:7.

Wynikiem tym „Tęcza" wysunęła się na 3-cie miejsce w tabeli przed „Wartą". Już przed zawodami łodzianie prowadzili 4:0, gdyż pięściarze „Warty", Adamski i Szymura, spóźnili się na wagę.

Wyniki techniczne. (Na pierwszym miejscu zawodnicy „Warty") w muszej: Liedtke wypunktował wysoko Bednarka II; w koguciej: Biskupski uległ na punkty Mateckiemu; w piórkowej: Szymański zremisował z Jurkiem; w lekkiej: Ratajczak zremisował z Gryminem; w pół średniej: Vogt stoczył z Mazurem nadzwyczaj zaciekły pojedynek, zwyciężając na punkty; w wadze półciężkiej: Franek, po najlepszej pod względem technicznym walce dnia, zremisował z Markiewiczem.

Zjednoczenie — Radomiak 9:7

Cracovia — ZZK (Inowrocław) 8:8